Nr. 25 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 23 Czerwca 1935 r.

Definicja przemysłu ludowego, domowego oraz pracy chałupniczej

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 13 czerwca 1935 (Nr. 42 poz. 283) ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 27 maja 1935 r. wydane porozumieniem z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego.

Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU
z dnia 27 maja 1935 r.

w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego.

Na podstawie art. 2 ust. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) w brzmieniu z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350) zarządzam co następuje:

§ 1. Przepisy prawa przemysłowego nie mają zastosowania do:

a) przemysłu ludowego, polegającego na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych surowców (materjałów) we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny;

b) przemysłu domowego, stanowiącego jedynie uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę bez żadnej pomocy;

c) pracy chałupniczej, osób fizycznych, które na mocy umowy zawartej z nakładcą lub z nakładcami (fabrykantami, rzemieślnikami, kupcami, pośrednikami i t. p.) zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają, we własnem mieszkaniu pracującego lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:

H. FLOYAR-RAJCHMAN

* * *

Powyższe rozporządzenie posiada dla życia gospodarczego całego Państwa, a specjalnie dla rzemiosła, ogromne znaczenie. Nie popełnimy żadnej przesady, jeżeli stwierdzimy, że jest to jeden z najdonioślejszych aktów kodyfikacyjnych na odcinku gospodarczym. Jest to pewien, spory nawet, krok naprzód w kierunku uporządkowania stosunków prawnych licznej, a bardzo spauperyzowanej warstwy społecznej, którą potocznie określa się jako „chałupnictwo".

Tem nie mniej wypada stwierdzić na samym wstępie, że cytowane wyżej rozporządzenie stanowić może tylko pierwszy etap prac, zmierzających do uporządkowania tego zaniedbanego dotąd odcinka.

Również na wstępie należy stwierdzić, że rozporządzenie powyższe nie wypełnia życzeń rzemiosał, a raczej uważać je należy za ustępstwo na rzecz stanu obecnego. Opinja Związku Izb Rzemieślniczych R. P. (ogłoszona w numerze „Rzemiosła" z dnia 15 lipca 1934 r.), nie została przez czynniki miarodajne uwzględnioną w takiej rozciągłości, aby można było mówić o rozwiązaniu tego niezmiernie trudnego problemu. Raczej można stwierdzić, że opinja Związku Izb Rzemieślniczych R. P. została przez czynniki miarodajne w szeregu istotnych momentów pominięta, choć argumenty, wysunięte przez naczelną instytucję samorządu gospodarczego rzemiosła nie odznaczały się bynajmniej egoistyczną z punktu widzenia interesów rzemiosła — skrajnością.

Zrozumiałe jest, że interesy w tej dziedzinie są tak sprzeczne, iż o dogodzeniu tylko jednej stronie mowy być nie może. Kolidują zaś na tym odcinku interesy rzemioła, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa. Wszyscy coś w tej materji mają do powiedzenia.

Dotąd najwięcej mówił przemysł nakładczy, na którego sumieniu leży doprowadzenie tej warstwy społecznej do takiego zubożenia, że stopa życiowa przeciętnego chałupnika znajduje się dosłownie poniżej minimum egzystencji. Rzemiosło i rolnictwo zdążało i zdąża do takiego załatwienia tego problemu, aby przez pewne zreglamentowanie, zahamować dalszą pauperyzację chałupników.

Nowe rozporządzenie dogadza najwięcej przemysłowi nakładczemu, znacznie już mniej rolnictwu, a najmniej, zarówno rzemiosłu, jak samym zainteresowanym.

Stosunek przemysłu i handlu do chałupnictwa w niczem nie został ograniczony, bowiem, co najważniejsze, nie zostało sprecyzowane najistotniejsze zagadnienie, czy stosunek nakładcy jest umową o pracę czy umową o dzieło, a cały ciężar problemu na tem właśnie polega.

Rolnictwu — naszem zdaniem — nie może dogadzać okoliczność, że granica pomiędzy przemysłem ludowym a pracą chałupniczą jest tak precyzyjnie wykreślona, iż przeciętny nie tylko śmiertelnik, ale nawet przeciętny urzędnik, długo jeszcze nie potrafią w praktyce jej wytyczyć. Skutkiem tego obie krańcowości, jak zakazy uprawiania przemysłu ludowego dla braku miejscowej tradycji, lub wskutek przyłapania, że pracą zajęty jest chwilowo parobek, są zupełnie możliwe, a z drugiej strony pozostaje otwarty problem, czy pracą chałupniczą, może trudnić się właściciel mniejszego gospodarstwa rolnego, skoro zawodowo trudni się on rolnictwem, a tylko ubocznie i dorywczo pracą chałupniczą, choć ta właśnie praca pozwala mu związać koniec z końcem.

Rzemiosło widzi braki w fakcie, że praca chałupnicza nie została sprecyzowana jako praca najemna. To, co powiedzieliśmy o konieczności stwierdzenia charakteru umowy z nakładcą (czy umowa o pracę, czy umowa o dzieło) w pierwszej linji dotyczy interesów rzemiosła, choć pośrednio ma swoje duże znaczenie i dla chałupników samych. Faktem jest, że zawieranie przez chałupnika umowy o dzieło, jest dla niego niekorzystne. Chałupnik w takim wypadku kupuje u nakładcy drogo surowiec, a sprzedaje temu samemu nakładcy tanio towar. Są to rzeczy notorycznie znane. Dla rzemiosła niebezpieczeństwo tkwi w tem ,że nakładcą może być każdy, poprostu człowiek z ulicy, a więc każdy nielegalny rzemieślnik, może z powodzeniem podawać się za chałupnika, jeżeli nie będzie zatrudniał sił najemnych.

Jedyną poprawą stanu obecnie istniejącego jest tylko, że ograniczono chałupnictwo do osób, należących do najbliższej rodziny. Ale w praktyce nie wyeliminowano tak zwanych brygadzistów, bo można ich podciągnąć z powodzeniem pod pojęcia „pośrednika".

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. stał na stanowisku, że chałupnik może zawierać z nakładcą jedynie umowę o pracę, a co zatem idzie, że nakładcą mogą być tylko osoby, które wykupują świadectwo przemysłowe kategorji przemysłowej.

Najniebezpieczniejszą, z punktu widzenia interesów rzemiosła jest definicja przemysłu domowego. Niestety przez definicję tę rozluźniono obowiązujące dotąd rygory a poprostu ma się wrażenie, że stworzono wolność procederową, pod warunkiem, że dany osobnik będzie pracował sam, bez żadnej pomocy.

Terminowanie, zdawanie egzaminów czeladniczych, od dnia 13 czerwca 1935 r. potrzebne będzie tylko ludziom ambitnym, którzy dążą do stworzenia sobie większego warsztatu pracy, którzy będą chcieli w przyszłości zatrudniać siły najemne, którzy będą chcieli się wyspecjalizować. Wszyscy inni, kto tylko ograniczy swoje aspiracje życiowe do tego, że będzie pracował sam, bez pomocy drugich, dziś może być szewcem, jutro krawcem, pojutrze malarzem i nikt mu już tego nie zabroni. Każdy robotnik, pracownik umysłowy, każdy członek rodziny, ci wszyscy mogą uprawiać rzemiosło już całkiem legalnie, tylko, że to rzemiosło nie będzie się nazywać „rzemiosłem", ale „przemysłem domowym". Dopuszcza się możność kumulowania różnych zawodów w jednym rzędzie, co nie leży zdaje się w szerzej pojętym interesie społecznym.

Jest to stan anormalny, na usprawiedliwienie można powiedzieć tylko jedno — jest kryzys, szaleje bezrobocie, więc każdy niech pracuje sam jak może, a w stosunku do niego reglamentację rzemieślniczą się zawiesza.

Stan obecnie wytworzony, a usankcjonowany teraz ostatnio wydanem rozporządzeniem, jest dla rzemiosła szkodliwy i dlatego samorząd rzemieślniczy nie będzie ustawał w zabiegach, aby uległ on możliwie szybko gruntownej poprawie.

Rejestracja umów o naukę rzemiosła zawieranych w przedsiębiorstwach fabrycznych

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej przesłał dn. 18 stycznia r. b. wszystkim Izbom Rzemieślniczym do zaopinjowania memorjał Związku Izb Przemysłowo-Handlowych do Ministerstwa Przemysłu i Handu z dn. 20 grudnia 1934 r., zawierający propozycję, aby umowy o naukę rzemiosła zawierane w przedsiębiorstwach fabrycznych miały być rejestrowane w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Po otrzymaniu opinji od wszystkich Izb, Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej wysunął przeciwko propozycji wymienionej powyżej i uzasadnieniom, przytoczonym na jej poparcie następujące uwagi:

Propozycja Związku Izb Przemysołwo-Handlowych sprzeczna jest z postanowieniem art. 116 ust. VIII prawa przemysłowego, nakazującem wyraźnie, że przemysłowcy winni odpisy umów o naukę **rzemiosła** w ciągu 14 dni przesyłać **izbie rzemieślniczej,** która w myśl ust. IX tegoż artykułu ma obowiązek prowadzenia rejestru wszystkich umów o naukę rzemiosła, zawieranych na jej terenie.

Tylko rejestracja w Izbie Rzemieślniczej umów o naukę rzemiosła pobieranej pod kierunkiem mistrzów w przedsiębiorstwach fabrycznych umożliwia ścisłą kontrolę nad prawidłowem wykonywaniem postanowień art. 116 — 125 i 149 — 155 prawa przemysłowego i opartych na nich przepisów, regulujących sprawy terminatorskie oraz innych zarządzeń, a w szczególności badanie, czy nauka

uczniów odbywa się pod kierunkiem osób uprawnionych do kształcenia i czy przestrzegane są inne przepisy i ograniczenia, jakie obowiązują warsztaty rzemieślnicze pod względem przyjmowania uczniów na naukę rzemiosła i kształcenia ich w danem rzemiośle.

Sposób rejestracji, proponowany przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wprowadziłby nieuzasadnione uprzywilejowanie dla przedsiębiorstw fabrycznych. Jednocześnie pokrzywdzeni byliby uczniowie, którzy w razie zawarcia umowy o naukę niezgdonie z przepisami regulującemi sprawy terminatorskie, mieliby zamkniętą drogę do egzaminów czeladniczych.

Obawa co do nieporozumień grożących, zdaniem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, w wypadkach rejestrowania omawianych umów w Izbie Rzemieślniczej jest nieuzasadniona. Nie wywołuje przecież sporów kompetencyjnych między Izbami Rzemieślniczemi a Przemysłowo-Handlowemi, gdy rzemieślnik, będący jednocześnie kupcem, niejednokrotnie zmuszony jest zwracać się do Izb Przemysłowo-Handlowych np. w sprawach zaświadczeń wywozowych i przywozowych. Nie powinno więc wywoływać żadnych nieporozumień i to, że przemysłowiec zgodnie z ust. VIII art. 116 prawa przemysłowego, przesyła odpis umowy o naukę rzemiosła Izbie Rzemieślniczej, a odpis umowy o naukę przemysłu — Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Jeżeli wspomniany powyżej fakt uzależnienia rzemieślnika od Izby Przemysołwo-Handlowej może świadczyć o pewnych brakach organizacyjnych, możliwych zdaje się do usunięcia, o tyle niemożliwem i niedopuszczalnem byłoby wprowadzenie chaosu organizacyjnego przez poddanie jednej i tej samej sprawy, w danym wypadku sprawy nauki rzemiosła, kompetencji dwuch Izb.

Rejestracja w Izbie Rzemieślniczej uczniów, będących na nauce rzemioła w przedsiębiorstwach fabryczno-przemysłowych praktykuje się w okręgu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu już od 35 lat co potwierdza celowość takiego stanu rzeczy, a tem samem niecelowość robienia eksperymentów w kierunku jego zmiany.

Drugim jaskrawym dowodem konieczności rejestrowania omawianych umów w Izbie Rzemieślniczej jest kategoryczny sprzeciw sfer rzemieślniczych wywołany propozycją Związku Izb Przemysłowo-Handlowych a zwłaszcza przedwczesną próbą wprowadzenia jej w życie na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie przez rozsyłanie okólników przed uzgodnieniem sprawy z Samorządem Rzemieślniczym i autorytatywnem rozstrzygnięciem ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z danych statystystycznych, nadesłanych przez Izby Rzemieślnicze okazuje się, że w obecnym stanie rzeczy przemysłowcy przeważnie nie stosują się przy zawieraniu umów o naukę rzemiosła do przepisów prawa przemysłowego.

Tak np. Izba Rzemieślnicza w Brześciu, w której nie została zarejestrowana ani jedna umowa o naukę rzemiosła w przedsiębiorstwie fabrycznem, miała 22 zgłoszenia o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego od tej kategorji uczniów. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zarejestrowała 20 omawianych umów, natomiast podaje przypuszczalną liczbę uczniów czterokrotnie wyższą. W Izbie Lwowskiej umów tej kategorji zarejestrowano w 1932 r. — 2, w 1933 r. — 3, w 1934 r. — 1, do egzaminów czeladniczych natomiast zgłosiło się w r. 1932 — 16 uczniów tej kategorji w r. 1933 — 15, a w 1935 r. — 8. Izba Rzemieślnicza w Krakowie stwierdziła na podstawie przeprowadzonej ankiety, że stan uczniów rzemieślniczych w przedsiębiorstwach fabrycznych na jej terenie wyrażał się w dn. 1 stycznia 1934 r. sumą — 324 uczniów, gdy ilość podobnych umów zarejestrowanych w pozostałych Izbach Rzemieślniczych wynosi zaledwie 138.

Na podstawie tych wszystkich danych, Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych na posiedzeniu w dn. 9 maja 1935 r. powziął następującą uchwałę:

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

1) wypowiada się przeciw proponowanej przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zmianie sposobu rejestracji umów o naukę rzemiosła, zawieranych w przedsiębiorstwach fabrycznych, przewidzianego w ust. VIII i IX art. 116 prawa przemysłowego.
2) uważa za konieczne zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą, aby, wyjaśniając Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych obowiązek rejestrowania w Izbach Rzemieślniczych umów o naukę rzemiosła, zawieranych przez przedsiębiorstwa przemysłowo-fabryczne, Ministerstwo jednocześnie poleciło wstrzymanie dalszego rozsyłania za pośrednictwem szkół dokształcających zawodowych, okólników w sprawie rejestracji, które nie tylko zakłady przemysłowe, lecz nawet i rzemieślnicze zobowiązują do rejestrowania umów o naukę rzemiosła w Izbach Przemysłowo-Handlowych, co jest sprzeczne z postanowieniem art. 116 prawa przemysłowego.

O długoterminowe ubezpieczenie samoistnych rzemieślników

W sprawie powyższej Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej z pismem następującem:

„Polskie ustawodawstwo socjalne poza ogólnikowo zarysowanem w art. 12 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. ubezpieczeniem dobrowolnem, nie normuje ubezpieczenia takich grup społecznych jak samoistni rzemieślniczy.

Ustawodawca, dążąc do ubezpieczenia przedewszystkiem osób pozostających w stosunku najmu pracy, nie wziął pod uwagę faktu, że właściciel w swoim warsztacie rzemieślniczym spełnia podwójną rolę:

a) pracodawcy;
b) pracownika.

Rolę pracodawcy, gdyż daje możność zarobkowania innym pracownikom wykwalifikowanym we własnem przedsiębiorstwie, a rolę pracownika, ponieważ na równi zatrudnionymi przez siebie pracownikami przyczynia się do procesów produkcji: swą pracą, uzdolnieniem zawodowem, doświadczeniem i t. p. Rzemieślnik ten powinien korzystać na równi z pracownikami z dobrodziejstwa

o ubezpieczeniu długoterminowem.

Samorząd Rzemieślniczy jeszcze przed wniesieniem do ciał ustawodawczych projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem rozpisał ankietę w sprawie ubezpieczenia długoterminowego samoistnych rzemieślników. W wyniku tej ankiety właściciele warsztatów rzemieślniczych uznali zgodnie, że ubezpieczenie ich na starość i na wypadek inwalidztwa jest koniecznością i że gotowi są dla realizacji ich postulatów ponieść ciężary, jakie wynikać mogą z przyjętych form tego ubezpieczenia.

Potrzebę ubezpieczenia „ekonomicznie słabych jednostek spośród drobnych rzemieślników" podkreśla również i Ministerstwo Opieki Społecznej w uzasadnieniu do projektu ustawy scaleniowej.

Forma ubezpieczenia dobrowolnego wprowadzona w art. 12 tej ustawy nie doczekała się dotychczas rozwinięcia, jeśli chodzi o ubezpieczenie długoterminowe, można jednak przypuszczać, że nie odbiegnie ono od wytycznych, zawartych w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 10 kwietnia 1934 r. określającego warunki dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 336).

To też rzemieślnicy są zdania, że ubezpieczenie ich na podstawie art. 12 ustawy o ubezpieczeniu społecznem byłoby zbyt uciążliwe i dlatego tego rodzaju ubezpieczeniu nie będą mogli się poddać.

Wyraz tym tendencjom nurtującym w społeczności rzemieślniczej dała uchwała Rady Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 marca 1935 r. stwierdzając, że najwłaściwszem rozwiązaniem zagadnienia ubezpieczenia samoistnych rzemieślników byłoby stworzenie odrębnej instytucji na podstawie oddzielnych przepisów, któraby odpowiadała wszechstronnie potrzebom rzemiosła, oraz wysokość składek dostosowała do możliwości finansowych rzemieślników.

Zdaniem Samorządu Rzemieślniczego realizacja tego ubezpieczenia winna być uzależniona od liczby zgłoszonych osób, a nie wielkości kapitału zakładowego, przyczem ubezpieczenie to w zasadzie jest dobrowolne, lecz może być rozszerzone przymusowo na poszczególne rzemiosła na wniosek na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o stworzenie norm prawnych, umożliwiających powoływanie do życia instytucji ubezpieczeniowej, któraby zrealizowała ubezpieczenie długoterminowe samoistnych rzemieślników na zasadach wyżej przytoczonych.

Z pobytu P. Naczelnika K. Sokołowskiego na Pomorzu

W ubiegłym tygodniu, podczas swojego urzędowego pobytu na Pomorzu, p. K. Sokołowski, Naczelnik Wydziału Administracji Przemysłowej i Rzemieślniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu,, przeprowadził dłuższą konferencję z Radcą Wojewódzkim p. K. Barciszewskim oraz przedstawicielami rzemiosła pomorskiego. Prezes Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski zebrał grono obecnych radców Izby, aby omówić z Panem Naczelnikiem najaktualniejsze zagadnienia spraw rzemieślniczych na Pomorzu. Po kilkugodzinnej konferencji, zebrani zwiedzili niektóre warsztaty rzemieślnicze m. in. blacharski p. Glińskiego, stolarski p. Konkolewskiego, rytowniczy p. Rauscha, ślusarski p. Winiarskiego.

W czasie wizytacji p. Naczelnik z wielkiem zainteresowaniem i znajomością rzeczy śledził przebieg pracy, stawiając w rozmowie z właścicielami i pracownikami różnego rodzaju fachowe pytania. W szczególności interesował się formą nabywania surowca, zamówieniami i rynkiem zbytu, stanem zatrudnienia, warunkami pracy, sprawą nielegalnej konkurencji, wychowaniem uczni i szkolnictwem dokształcającem.

Po ukończeniu przeglądu warsztatów rzemieślniczych, prezes Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski w imieniu rzemiosła pomorskiego zaprosił p. Naczelnika Sokołowskiego na „Święto Rzemiosła", które odbędzie się w Toruniu 23 czerwca r. b. i zapowiada się nadzwyczaj uroczyście.

Z pobytu Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych w Brześciu n|B

Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. B. Sikorski przybył 12 czerwca b. r. do Brześcia Brześcia n/Bugiem celem zapoznania się szczegółowo z pracami Izby.

Szczególną uwagę dyr. p. B. Sikorski poświęcił działowi egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i wniosków na uzyskanie karty rzemieślniczej (z art. 146 i 198 znowelizowanego prawa przemysłowego). Dyrektor B. Sikorski był obecny na posiedzeniu Zarządu Izby Rzemieślniczej w Brześciu n/B., które się odbyło w lokalu Izby, z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia;

2) prolongata terminów odbycia egzaminów kwalifkacyjnych 6 kandydatów na skutek wniesionych podań;

3) sprawa wyjazdu przedstawicieli Izby na urzędowanie do Prużany i Pińska;

4) sprawozdanie Dyrektora z wyjazdu do Poznania;

5) wykonanie budżetu Izby za okres od 1. I. do 31. V. b. r.;

6) sprawozdanie z działalności Izby na 5 miesięcy b. r.;

7) sprawa zorganizowania Biura Organizacyjno-Handlowego Rzemiosła;

8) Wolne wnioski.

Dyrektor B. Sikorski przyjęty został następnie przez p. Wojewodę Poleskiego Płk. Kostek-Biernackiego, z którym omówił sprawy dotyczące rzemiosła poleskiego oraz kierunki w jakich praca samorządu powinna się rozwijać. Pan Wojewoda Poleski szczególnie

zainteresował się organizacją spółdzielni rzemieślniczych.

O godz. 19 m. 30 tegoż dnia odbyło się w lokalu Izby zebranie Zarządu Cechów rzemieślniczych chrześcijan i żydów w Brześciu n/Bugiem, na którem omawiane były sprawy dotyczące potrzeb rzemiosła na terenie Brześcia. W dyskusji zabierali głos pp. Brajczewski, Żuk, Wiktorski, Liwszyc, Żwirbel, Wabnik, Nowakowski, Iwanicki, Kapłan i inni. Wyjaśnień udzielał Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych p. B. Sikorski oraz Prezes Izby Rzemieślniczej w Brześciu p. J. Pietraszek.

Następnego dnia Dyrektor B. Sikorski wziął udział w rokach rzemieślniczych w Prużanie przy współudziale Prezesa Izby Rzemieślniczej w Brześciu p. J. Pietraszka i Dyrektora Izby inż. Roszkowskiego, którzy udzielali wszelkich niezbędnych wyjaśnień w sprawach przedstawionych im przez miejscowych rzemieślników. Sprawy te dotyczyły głównie wniosków na wystawianie kart rzemieślniczych z tytułu art. 146 znowelizowanej ustawy przemysłowej oraz zniżek lub zwolnień od opłaty taks egzaminacyjnych.

Około godz. 2 po poł. dyrektor Sikorski złożył w Prużanach wizytę miejscowemu Staroście, a wobec jego nieobecności omówił szeroko sprawy dotyczące rzemiosła z vice-starostą, który okazał duże zrozumienie dla potrzeb rzemieślniczych i wielką życzliwość dla poczynań rzemieślniczego samorządu gospodarczego.

O godz. 18 m. 30 w lokalu Związku Strzeleckiego odbyło się przy udziale delegata Starostwa, posiedzenie członków Cechów Rzemieślniczych Chrześcijan i Żydów. Na posiedzeniu tem przedstawione zostały trudności wynikające z konieczności zdawania egzaminów kwalifikacyjnych (w związku z art. 146 znowelizowanej ustawy przemysłowej) w Brześciu a nie w Prużanie, co powoduje wydatki na podróż i pobyt w Brześciu, a co znowu ze względu na ciężki stan materjalny miejscowego rzemiosła jest dla niego zbyt uciążliwe a często niewykonalne. Uskarżano się również na stosowanie podatku obrotowego zamiast ryczałtu w stosunku do miejscowych warsztatów rzemieślniczych VIII kategorji przez tamt. Urząd Skarbowy. Przedmiotem skarg zebranych była dotkliwa konkurencja, wytwarzana miejskim zakładom rzemieślniczym przez rzemiosło wiejskie, które nie posiadając kart rzemieślniczych, a więc prowadzone nielegalnie i nie płacąc podatku przemysłowego, oferuje swe wyroby po cenach bardzo niskich mieszkańcom miast, wskutek czego rzemiosło miejskie wypierane bywa ze swego naturalnego rynku zbytu.

Również często robota do wykonania dawana jest przez władze wojskowe i inne rzemieślnikom nieposiadającym uprawnień, bez kart rzemieślniczych, z oczywistą krzywdą rzemieślników uprawnionych.

Dyrektor Szkoły Rzemieślniczej w Prużanie p. Kowalski w obszernym referacie wskazał na brak uświadomienia miejscowych rzemieślników w sprawach dotyczących podniesienia poziomu zawodowego rzemiosła; nie sporządza się umów z uczniami i unika się szkół, naogół przejawia się niechęć do kształcenia uczniów w dokształcającej szkole zawodowej. Dyrektor Kowalski obliczył, że na 250 uczniów zatrudnionych w miejscowych warsztatach, właściciele ich zgłosili do szkół dokształcających tylko 29 uczniów.

W dyskusji nad wyżej poruszanemi sprawami zabierali głos pp.: Kamecki, Wojciechowski, Sawczuk, Siciechowicz, Niczewski, Kanterowicz, Niczyporowicz, Męczyński, Mańkowski i Ilewicki. Wyjaśnień udzielali: Prezes Izby Rzemieślniczej w Brześciu p. Pietraszek i Dyrektor Izby Rzemieślniczej inż. Roszkowski.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 20 m. 30. Pod koniec Dyrektor B. Sikorski wygłosił programowe przemówienie o celach i zadaniach rzemieślniczego samorządu gospodarczego, o programie prac Izby Rzemieślniczej w Brześciu i obowiązkach rzemieślników w stosunku do samych siebie, do swych podwładnych, terenowego samorządu rzemieślniczego i swej naczelnej reprezentacji wobec władz, jaką jest Związek Izb Rzemieślniczych.

Z prac Biura Organizacyjno-Handlowego rzemiosła

O SZERSZE ZAINTERESOWANIE RZEMIOSŁA W DOSTAWACH KRAJOWYCH I W AKCJI EKSPORTOWEJ

Dnia 11 b. m. o g. 8 wiecz. odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Warszawie pod przewodnictwem v. Prezesa Izby p. Wojciechowskiego zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj rzemieślniczych ze stolicy, celem omówienia sprawy szerszego zbytu wyrobów rzemieślniczych oraz omówienia programu odnośnej działalności. Na zebraniu tem obszerny referat wygłosił p. Ludwik Piekarski, kierownik Biura Organizacyjno-Handlowego Związku Izb Rzemieślniczych, w którym scharakteryzował sytuację rzemiosła i wskazał drogi, według których winno ono działać, aby wzmóc swą produkcję. Drogą ku temu zmierzającą jest rozszerzenie rynku zbytu zarówno w kraju jak i zagranicą. Dla dopomożenia rzemiosłu w tej akcji naskutek porozumienia Zw. Izb Rzemieślniczych z Izbą Rzemieślniczą w Warszawie na terenie stolicy rozpoczęło swą działalność Biuro Organizacyjno-Handlowe Związku Izb Rzemieślniczych.

B. O. H. R. w programie swego działania postanowiło przystąpić między innemi do sporządzania spisu wyrobów rzemieślniczych nadających się dla dostaw krajowych i na eksport z jednoczesnem podaniem cen wyrobów rzemieślników, zorganizowania rzemieślników w spółki i spółdzielnie i t. p. Po dłuższej dyskusji, w której udział wzięli najwybitniejsi przedstawiciele rzemiosła warszawskiego zebrani jednogłośnie uznali przedstawiony program prac za odpowiadający całkowicie celom. Jednocześnie postanowiono, że w poszczególnych organizacjach rzemieślniczych w najbliższych tygodniach odbędą się konferencje, na których zostaną skonkretyzowane wytyczne odnośnie realizacji wyżej wspomnianego programu. W ten sposób została rozpoczęta na terenie stolicy planowa akcja rozszerzenia zbytu wyrobów rzemieślniczych.

BADANIA MOŻLIWOŚCI ZBYTU WYROBÓW RZEMIEŚLNICZYCH W PALESTYNIE

Rzemiosło polskie w dążeniu do zwiększenia zbytu dla swych wyrobów żywo zaczęło się ostatnio interesować rynkiem palestyńskim który w tym zakresie przedstawia duże możliwości. Ostatnio p. Lejb Rosenbom, radca Izby Rzemieślniczej w Warszawie, otrzymawszy list polecający Związku Izb Rzemieślniczych wyjechał do Palestyny. Celem podróży p. Rosenboma jest zbadanie możliwości eksportowych wyrobów rzemieślniczych do Palestyny, w szczególności rozpatrzenie, jakie artykuły mogłyby tu wchodzić w zakres zbytu i na jakich warunkach. Podkreślić należy, iż p. Rosenbom podjął się powyższej misji całkiem bezinteresownie.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO BELGJI

Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła Związku Izb Rzemieślniczych R. P. przeprowadza obecnie badania w zakresie możliwości zbytu do Belgji skór chromowych, oraz drobnych wyrobów drzewnych.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO EGIPTU

Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła przeprowadza badania nad możliwościami zbytu do Egiptu pendzli malarskich.

Konferencja Przewodniczących Komisyj egzaminacyjnych w Łodzi

Celem usprawnienia działalności Komisyj egzaminacyjnych, Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwołała poraz pierwszy konferencję przewodniczących Komisyj egzaminacyjnych, działających w m. Łodzi.

Z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. wziął udział w tej konferencji p. Kazimierz Jaroszewski — kierownik Wydziału Pracy, Ubezpieczeń i Szkolnictwa Zawodowego.

W konferencji wzięło udział około 80 przewodniczących różnych komisyj egzaminacyjnych.

Ze strony Izby Rzemieślniczej w Łodzi uczestniczyli: pp. St. Kopczyński — prezes Izby, poseł Dobosz — dyrektor Izby, obradom przewodniczył prezes Lewandowski.

Po zagajeniu obrad zabrał głos p. dyrektor Dobosz i zapoznał obecnych z programami prac Izby, zdążających do usprawnienie działalności komisyj egzaminacyjnych.

Przemówienie p. dyrektora Dobosza można ująć w następujące tezy:

1) Konferencja ma na celu techniczne usprawnienie działalności komisyj egzaminacyjnych oraz podniesienie ich poziomu.

2) Przewodniczący komisji po otrzymaniu akt egzaminacyjnych z Izby winien najdalej w ciągu 2 tygodni wyznaczyć termin egzaminu, zawiadamiając o tem, 15 dni przed terminem egzaminu kandydatów, członków komisji, asystentów oraz Izbę Rzemieślniczą.

3) Egzamin czeladniczy jak również mistrzowski, składa się z dwóch części: praktycznej i teoretycznej. Temat sztuki czeladniczej względnie mistrzowskiej należy wręczyć kandydatowi bezpośrednio przed rozpoczęciem jej wykonania. Czas trwania sztuki czeladniczej lub mistrzowskiej do chwili opracowania programów egzaminacyjnych przez Związek Izb Rzem. określa przewodniczący komisji.

4) Egzamin ustny winien się odbyć w lokalu Izby i przytem rozpocząć się winien punktualnie.

5) W wypadku gdy sztuka jest niedostatecznie wykonana, kandydat nie może być dopuszczony do egzaminu ustnego: ogólny wynik egzaminu w danym wypadku jest niedostateczny.

6) Przy egzaminach czeladniczych kandydat, który nie ukończył szkoły dokształcającej, egzaminowany być musi również przez delegata Kuratorjum, wyznaczonego dla każdego zawodu.

Niedostateczna ocena wystawiona przez delegata Kuratorjum powoduje niedostateczną ocenę całego egzaminu i kandydat musi być repróbowany na okres conajmniej 6 miesięcy.

7) Przed otwarciem sesji egzaminacyjnej przewodniczący odczytuje ustanowioną formułę otwarcia sesji egzaminacyjnej.

8) Kandydaci egzaminowani są oddzielnie, kolejno według listy obecności.

9) Pytania zadają przewodniczący oraz kolejno członkowie komisji oraz rzeczoznawca (jeśli jest powołany na sesję).

10) Nie należy ustosunkowywać się zgóry negatywnie do odpowiedzi kandydata. Należy tak poprowadzić egzamin, by kandydat, który nie złożył egzaminu, zdał sobie sprawę z jego przebiegu, że egzaminu faktycznie nie złożył.

11) Po każdym egzaminowanym kandydacie winna nastąpić konferencja o egzaminowanym. W dyskusji pierwszy winien zabrać głos rzeczoznawca, potem ławnicy, wkońcu przewodniczący. Konferencja nie może odbywać się w obecności kandydata.

Po konferencji następuje głosowanie. Głosują jedynie członkowie. Komisja uchwala wynik egzaminu jednogłośnie lub też większością głosów, wpisując do protokółu kto głosował za, kto przeciw. Rzeczoznawca wpisuje swą opinję do protokółu i podpisuje ją własnoręcznie.

Komisja podpisuje protokół oraz niewypełnione świadectwo czeladnicze lub mistrzowskie.

12) Przewodniczący ogłasza wynik egzaminu, zawiadamiając o możności złożenia zażalenia na komisję do Izby Rzemieślniczej w ciągu 2 tygodni od daty egzaminu.

13) Przewodniczący komisji egzaminacyjnej czeladniczej i mistrzowskiej zawiadamia kandydata, by w ciągu 2 tygodni od dnia egzaminu zgłosił się do Izby (bez wezwania) po odbiór dyplomu oraz dokumentów.

14) W ciągu 3 dni od daty egzaminu winien przewodniczący zwrócić do Izby akta egzaminowanych, gdzie otrzyma regulaminem przewidziane odszkodowanie.

15) Komisja Kwalifikacyjna winna wymagać od kandydata wykazania się umiejętnością w danym zawodzie w zakresie wymagań od kandydata na mistrza.

16) Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej nie ogłasza wyniku egzaminu.

17) Najdalej w ciągu 48 godzin od dnia ukończenia egzaminu,

przewodniczący winien zwrócić akta do Izby.

18) Przewodniczący, reprezentując Izbę podczas swych czynności, winien dbać o należyty poziom egzaminów i ściśle przestrzegać terminów przewidzianych regulaminem.

Nad powyższemi tezami wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos: pp. Jasiak, Dębowski, Wize, Szymański, Chmielecki, Gebauer, Markowiczowa, Korczak i wielu innych.

W dyskusji zabierał głos także p. Kazimierz Jaroszewski — informując zebranych o pracach w Związku Izb Rzemieślniczych w zakresie programów egzaminacyjnych dla poszczególnych zawodów, wydawnictw zawodowych, regulaminów egzaminacyjnych komisyj czeladniczych, mistrzowskich i kwalifikacyjnych.

Nadmienić należy, że powyższa konferencja zapoczątkowała cykl konferencyj, które odbywać się będą z inicjatywy zarządu Izby z przedstawicielami rzemiosła w sprawach najbardziej żywotnych i aktualnych.

Kronika Samorządowa

Z DZIAŁALNOŚCI IZBY RZEM. W KIELCACH

W dniach 29 i 30 maja odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Kielcach posiedzenie Zarządu, na którem załatwiono szereg zasadniczych dla rzemiosła w okręgu Izby spraw.

Spośród rozpatrywanych przez Zarząd Izby zagadnień na szczególną uwagę zasługuje zatwierdzenie zreferowanego przez Dyrektora Izby sprawozdania o stanie rzemiosła za rok 1934. Ze sprawozdania daje się stwierdzić, że rzemiosło w okręgu Izby reprezentowane w ilości 40.980 warsztatów, pracowało w r. 1934 bez znaczniejszych zmian w porównaniu z rokiem 1933. Nadmienić należy, że również i liczba zatrudnionych przez rzemieślników pracowników nie uległa większym wahaniom w porównaniu z 1933 r. Łącznie z powyższem sprawozdaniem przyjęto i sprawozdanie z działalności Izby w roku 1934. Zaznaczyć należy, że Izba rozwinęła w roku 1934 szereg prac z zakresu gospodarczego i społecznego, których realizacja ostateczna została już w pierwszych miesiącach bieżącego roku przeprowadzona. A w szczególności przeprowadzono szereg kursów informacyjnych, opracowano program i zakres dokształcania zawodowego samodzielnych rzemieślników, powołano w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczemi i czynnikami społecznemi spółdzielnie pod nazwą „Rzemiosło w Radomiu" i „Wytwórnia Krawiecka Chrześcijańska w Kielcach" itp.

W związku z postanowieniami plenarnego zebrania Izby oraz uchwał Rady Związku Izb Rzemieślniczych — Zarząd Izby powołał z dniem 1 czerwca oddział Biura Organizacyjno - Handlowego Związku Izb przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach. Zadaniem tego Biura będzie rozwinięcie stosownych prac w kierunku organizowania produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych.

Skolei Zarząd Izby w uwzględnieniu opracowanego przez Biuro projektu, powołał Biuro Informacyjne dla rzemiosła m. Sosnowca powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego. Siedzibą tego Biura będzie miasto Sosnowiec. Do zadań omawianego Biura należeć będzie wykonywanie prac, wskazywanych przez Izbę Rzemieślniczą w Kielcach, oraz przez Koło Radców Izby, zamieszkujących na terenach wyżej wskazanych. Ponadto Biuro to będzie prowadziło możliwie w najszerszym zakresie prace, obejmujące pośrednictwo w sprawach podatkowych, handlowych, technicznych, prawnych itp. Nadmienić należy, że na skutek rozmów Dyrektora Izby G. Axentowicza z Dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej p. R. Dittrichem, kilku poważnych pracowników Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu wyraziło gotowość bezpłatnej pomocy w realizowaniu zadań objętych regulaminem pracy dla wyżej wymienionego Biura.

Z ważniejszych spraw, załatwionych przez Zarząd Izby, wymienić należy: utworzenie przy Izbie funduszu samopomocy dla pracowników Biura Izby, opracowanie opinji Izby w kilku zasadniczych sprawach, utworzenie przy Izbie Komisji dla spraw czeladników rzemieślniczych celem dalszego kontynuowania podjętych przez Zarząd Izby prac w kierunku organizowania czeladników. Skolei postanowiono zorganizować kursy informacyjne dla kandydatów na czeladników przy Szkołach Dokształcających Zawodowych Nr. 1 i 2 w Częstochowie. Nadmienić należy, że personel nauczycielski wymienionych szkół samorzutnie zgłosił gotowość do bezpłatnej pracy na wspomnianych kursach.

W związku z brakiem dostatecznej sieci szkół dokształcających zawodowych na terenie Izby, Zarząd postanowił zwrócić się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie z prośbą o zorganizowanie, w porozumieniu z Izbą, w miejscowościach, objętych uchwałą, kursy dwu- i kilkutygodniowe dla terminatorów rzemieślniczych. W końcu na uwagę zasługuje rozpatrzenie podań różnych szkół zawodowych o subwencje oraz uchwała w sprawie zorganizowania odpowiedniej akcji w kierunku spopularyzowania wśród zainteresowanych sfer rzemieślniczych właściwego zdejmowania skór i zorganizawania odpowiedniej placówki gospodarczej dla skupu i zbytu skór bydlęcych.

WSPÓŁDZIAŁANIE SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO Z WŁADZAMI PRZEMYSŁOWEMI I INSTANCJI

Z inicjatywy Wołyńskiej Izby Rzemieślniczej w Łucku odbył się dn. 31 maja r. b. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego zjazd Panów Referentów Przemysłowych z 11 powiatów Wołynia. Celem, który przyświecał organizatorom zjazdu, było ustalenie zasadniczych linji współdziałania samorządu rzemieślniczego z władzami przemysłowemi na powierzonym im odcinku życia gospodarczego i społecznego.

Zjazd zorganizowany przez Urząd Wojewódzki otworzył i poprowadził p. Wojewoda Godlewski w obecności: Kierownika Oddziału Przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim inż. Głogowskiego, delegata Ministra Przemysłu i Handlu przy Izbie Rzemieślniczej dra. Kuda, przedstawicieli władz administracyjnych, szkolnych, Funduszu i Inspektoratu Pracy, Izby Rolniczej i innych. Izbę Rzemieśl-

niczą reprezentowali: Prezes Poseł Konstanty Reus, i Dyrektor Łopiński.

Obrady, które rozpoczęły się o godz. 12-ej zainaugurował przemówieniem wstępnem p. Wojewoda Godlewski podkreślając znaczenie rzemiosła dla życia gospodarczego Państwa i wyrażając życzenie oraz nadzieję, że osiągnięte na konferencji wyniki, a także udział p. referentów przemysłowych w pracy społecznej przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu zawodowego i kulturalno-obywatelskiego tej warstwy społecznej, która okazała się najbardziej odporną na fluktuację konjunktury gospodarczej i społeczno-politycznej, i która w swej masie jest elementem dla Państwa niezmiernie wartościowym.

Prezes Reus w odpowiedzi wyraża imieniem rzemiosła wołyńskiego głębokie podziękowanie Panu Wojewodzie Wołyńskiemu za szczególnie życzliwe ustosunkowanie się władzy administracyjnej a Pana Wojewody w szczególności do rzemiosła i Izby Rzemieślniczej jako jego reprezentantki.

Skolei p. Łopiński Dyrektor Izby Rzemieślniczej wygłosił obszerny referat, w którym po scharakteryzowaniu roli i miejsca samorządu gospodarczego w hierarchji administracyjnej omówił rzeczowo i wyczerpująco te wszystkie istotne zagadnienia, których rozwiązania i należytego postawienia domaga się życie w chwili bieżącej. Do takich istotnych momentów należy: w pierwszym rzędzie kwestja usprawnienia życia organizacyjnego rzemiosła a w niem spółdzielczości. Udział p. referentów przemysłowych w spółdzielniach w charakterze członków zarządu, to zdaniem p. Łopińskiego najracjonalniej pojęta i w konsekwencji najbardziej twórcza praca społeczna w danym wypadku. W dalszym ciągu referatu poruszył p. dyrektor kwestję pełnej i z aktualizowanej statystyki warsztatów i ich możliwości produkcyjnej, walki z nielegalną konkurencją, szkolnictwa zawodowego i należytego poziomu komisyj egzaminacyjnych. Wobec przedłużenia na nieokreślony czas możliwości uzyskiwania uprawnień przemysłowych na podstawie praw nabytych zwrócił prelegent uwagę na niebezpieczeństwo zachwaszczenia szeregów rzemieślniczych elementem mało kwalifikowanym. Zdaniem p. dyrektora jedynie i tylko jak największa ilość przeprowadzonych egzaminów kwalifikacyjnych jest w stanie zapobiec spadkowi poziomu rzemiosła i jego produkcji.

Dyskusję nad referatem zapoczątkował p. R-ca inż. Głogowski wyrażając pogląd, że dyskusja w szczegółach tylko chyba może odbiec od myśli, które w swym referacie rzucił p. Łopiński, kwestje bowiem zasadnicze nie mogą ulec zmianie są bowiem tak ważne i słusznie potraktowane, że zasługują tylko na pozytywne jak najżyczliwsze ustosunkowanie się do nich.

W dalszym ciągu ożywionej i wykazującej głębokie zainteresowanie poruszono szereg aktualnych, dotyczących zarówno ogółu omawianych stosunków jak i drobnych nie mniej jednak w praktyce codziennej ważnych spraw.

Konferecja przeciągnęła się do godzin wieczornych. I jest ona pierwszem tego rodzaju zjawiskiem na terenie nietylko ziem wołyńskich, ale i całej Polski nie da chyba długo czekać na owocne rezultaty na drodze utrwalenia bytu gospodarczego nie tylko reprezentowanej przez samorząd rzemieślniczy grupy społecznej, lecz stanie się również ogniwem we wspólnem wysiłku realizowania wielkiej spuścizny ideowej Marszałka — tworzenia Polski Mocarstwowej.

Z życia rzemiosła

PODLASKA WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA W SIEDLCACH

14 b. m. o godz. 1 po poł. odbyło się uroczyste otwarcie Podlaskiej Wystawy Rzemieślniczej w Siedlcach. Impreza ta zorganizowana została pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Lublinie. Na otwarcie przybyli m. in. Szef Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta R. P. p. Świeżawski, Wojewoda Lubelski p. Dr. Rożniecki, Naczelnik K. Sokołowski, Starosta miasta Siedlec, Prezydent i Wiceprezydent miasta Siedlec, p. Ludwik Piekarski z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P., Prezydjum Izby Rzemieślniczej w Lublinie z Prezesem Chodorowskim i v. Prezesem p. Lewem i Dyrektorem Posłem Ptasińskim na czele. Ponadto zauważyliśmy na tej uroczystości kilku posłów z ziemi lubelskiej oraz przedstawicieli różnych organizacji społecznych i gospodarczych.

Zaznaczyć należy, iż wystawa ta zorganizowana została przez Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Siedlcach, obejmując 67 wystawców. Była ona przykładem samodzielnej inicjatwy rzemieślników, zdążających własnemi siłami do wyszukiwania rynków zbytu dla swej produkcji. Wszechstronny charakter oraz wysoki poziom wystawionych eksponatów przy dużem zainteresowaniu całego okręgu gospodarczego, dla którego wystawa ta została zorganizowana, czyni zdobycie tych możliwości zupełnie realne. Na wystawie na szczególną uwagę zasługiwały stoiska: kuśnierzy, rzeźby w drzewie, wyrobów powroźniczych, narzędzi i maszyn rolniczych, artykułów metalowych oraz stoisko obuwia i odzieży. W stoisku Nr. 10 na Wystawie reprezentowane było Biuro Organizacyjno-Handlowe Związku Izb Rzemieślniczych R. P., które również budziło duże zainteresowanie dla ciekawych eksponatów tu zgromadzonych. Przez cały okres 4-dniowy, podczas którego wystawa była otwarta gromadziły się na niej liczne rzesze publiczności, które dawały niejednokrotnie wyraz zadowolenia inicjatorom organizacji powyższej imprezy.

Według programu Izby Rzemieślniczej w Lublinie w roku przyszłym ma być zorganizowana podobna impreza w Zamościu.

POKAZ MODY LETNIEJ W ŁODZI

Urządzony staraniem łódzkiej Izby Rzemieślniczej w ogródku „Tivoli" wielki pokaz mody letniej spotkał się z ogólnem uznaniem łodzian, a zwłaszcza łodzianek, które korzystając z pięknej pogody tłumnie zeszły się w sympatycznym ogródku, by z zainteresowaniem przez kilka godzin śledzić z wytężeniem i uwagą modelki, prezentujące piękne kreacje mody damskiej.

Jeśli pierwszy pokaz mody urządzony przez Izbę Rzemieślniczą w

Łodzi, w ubiegłym roku był bardzo dobry, to pokaz tegoroczny przeszedł wszelkie najśmielsze nawet oczekiwania. Takiej rewji, urządzonej przy niemałym nakładzie kosztów i jeszcze wydatniejszej pracy komitetu z niestrudzonym prezesem p. Zygmuntem Raabem na czele i wicedyrektorem Izby Rzemieślniczej p. Andrzejem Lutrosińskim, Łódź jeszcze nie widziała mimo, że mieliśmy już wiele pokazów urządzanych w naszem mieście przez Warszawę.



Z pokazu mód letnich w Łodzi.

Z prawdziwem też zadowoleniem przyjęła Łódź wiadomość o urządzanej przez samorząd rzemieślniczy rewji prawdziwie lokalnej łódzkiej i to rewji przygotowanej przez samo rzemiosło, a więc imprezy nie na zysk obliczonej, lecz li tylko dla zaprodukowania łodzianom postępu prac wielu placówek rzemieślniczych i przedstawienia pierwszorzędnych modeli z dziedziny mody damskiej od kapelusza począwszy a kończąc na buciku.

I okazało się, rzecz niezwykle ciekawa, że nasze rzemiosło nietylko że dorównywa stołecznemu, lecz śmiało rzec można, że je często przewyższa.

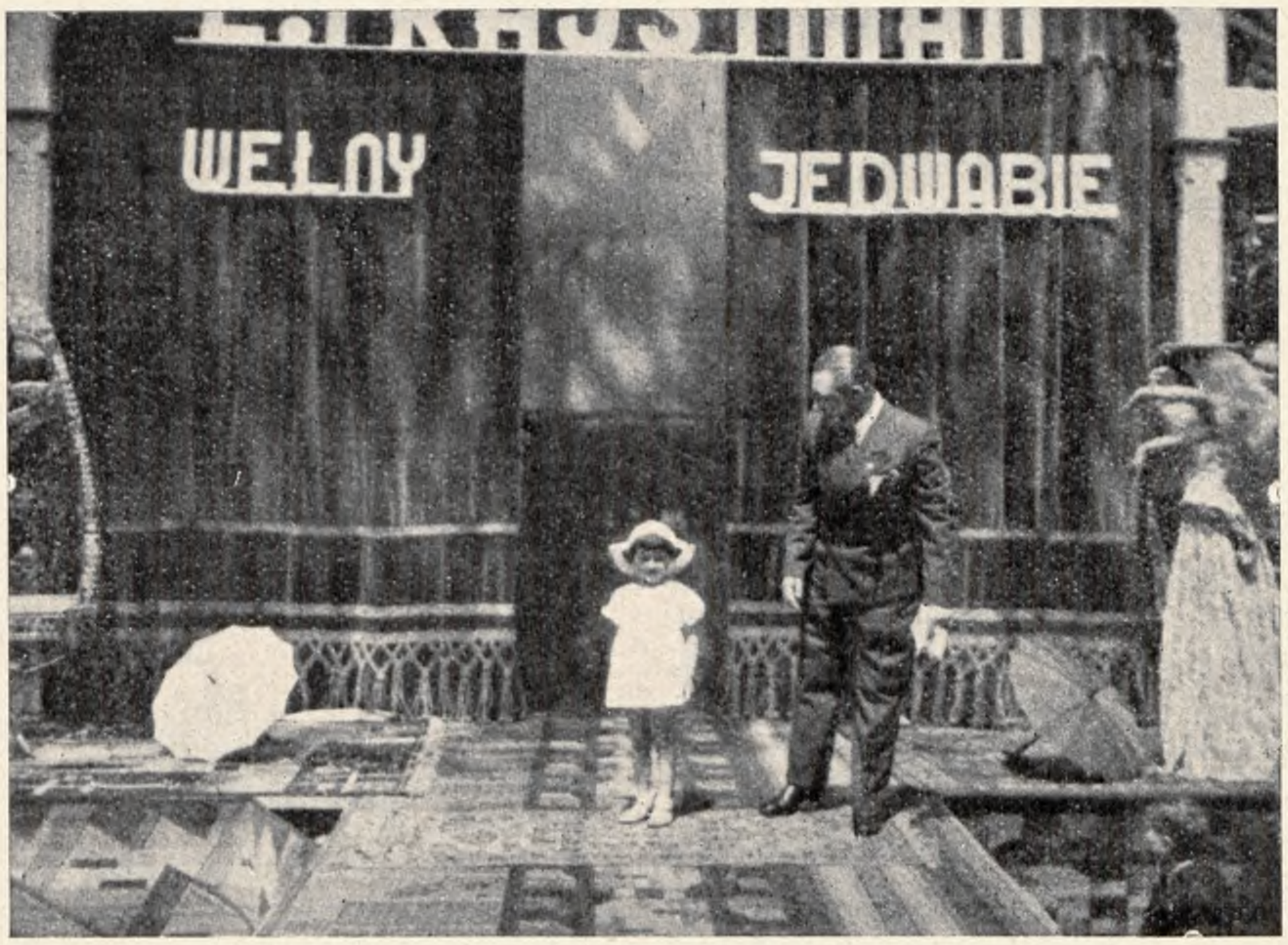
Nie można było też wyróżniać poszczególnych modeli sukien, bucików, kapeluszy, narzutek i t. p. rzeczy, bowiem każda zyskiwała gorące oklaski bardzo licznie zgromadzonej na pokazie publiczności. Wszystkie pracownie łódzkie biorące udział w pokazie włożyły bardzo dużo pracy w przygotowanie modeli i dzięki temu właśnie, rewja stanęła na wysokości zadania.

Nie należy też zapominać, i o stronie technicznej pokazu, co też w pewnej mierze wyróżnić należy. Przedewszystkiem pierwszy raz w Polsce rewja mody urządzona została w ogródku i tu Łódź właśnie uczyniła to pierwsza, uprzedzając pomysłowych zawsze impresarjów warszawskich, a po drugie nowością i to nowością bardzo dobrą i ze wszech miar praktyczną był szeroki, kilkunastometrowy pomost, po którym defilowały modelki, wzdłuż całego ogródka, umożliwiając w ten sposób wszystkim bez wyjątku dokładne obejrzenie każdego modelu.

Pokaz wypadł lepiej niż dobrze i przyjęty został z aplauzem przez publiczność.

Powodzenie imprezy tej zawdzięczać należy przedewszystkiem komitetowi organizacyjnemu oraz następującym firmom, które wzięły udział czynny w pokazie: Anna Brem, K. Kopczyńska, M. Majerczykowa, Maison Wigro, Hermina Putermanowa, E. Zabłocka, M. Gurt, L. Trajstman, Szkoła Rękodzielnicza Żeńska „Przezorność", „Pola", L. Borkowski, R. Syrkisowa, „Basia", „Marga", „Flora Zauberman", A. Lewandowski, L. Grabowiecki, „Wan-Lo", „Bress", K. Płonka, Edmund Kadyński, „Esplanada".

Komitet Rewji Mód stanowili: Prezes — Z. Raabe, W.-prezes — O. Wigro, Członk. — M. Majerczykowa, E. Zabłocka, P. Puterman, A. Brem, Markowicz, w. pr. A. Lewandowski.



Z pokazu mód letnich w Łodzi.
Najmłodsza klijentka.

KONFERENCJA W SPRAWIE WYSTAWY W GDYNI

Dnia 26 maja b. r. w sali Resursy Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 123 odbyło się zwołane przez Izbę Rzemieślniczą zebranie Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych m. Łodzi w sprawie wystawy przemysłowo-rzemieślniczej w Gdyni. Zebranie zagaił prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi St. Kopczyński, poczem treściwy referat wygłosił umyślnie przybyły z Gdyni p. redaktor Kazimierz Purwin. Bardzo licznie zgromadzeni rzemieślnicy gorąco oklaskiwali referenta i postanowili zwołać specjalne zebranie w cechach i organizacjach rzemieślniczych w celu zorganizowania zbiorowych wycieczek rzemiosła łódzkiego w drugiej połowie lipca.

ZEBRANIE GOSPODARCZE W TYŚMIENICY

Na zaproszenie Magistratu miasta Tyśmienicy odbyło się w sali posiedzeń tut. Magistratu, dnia 4 czerwca 1935 r. zebranie z udziałem Starosty powiatowego z Tłumacza p. Skłodkowskiego, kier. Oddz. przemysł. Urzędu Wojewódzkiego stanisławowskiego p. A. Henisza, dyrektora Izby Rzemieślniczej ze Stanisławowa p. W. J. Gilewskiego, burmistrza miasta Kazimierza Schreibera, p. inż. Wołosienki Pawła, dyrektora Wincentego Jana Tchórznickiego, ławnika miasta Adolfa Kwolika i bardzo wielu przedstawicieli miejscowych kuśnierzy, białoskurników i szewców.

Tematem obrad była sprawa uporządkowania dziedziny zarobkowej, kwestja ewentualnego uruchomienia nieczynnej fabryki wyrobów kuśnierskich i białoskórniczych w Tyśmienicy, reaktywowania Tow. Kuśnierzy i Białoskórników jako organizacji produkcyjno-handlowej, sprawa powołania do życia spółdzielni dla zbytu wyrobów szewskich, sprawa dostaw rządowych i wiele innych.

Uzgodniono, że należy w pierwszym rzędzie stworzyć odpowiednią organizację, która przy poparciu władz zainteresowanych, powinna całą akcją kierować.

W dyskusji brali udział wymienieni delegaci władz. W końcu dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Gilewski informował zebranych przedstawicieli rzemiosła o akcji Izby w dziedzinie gospodarczej, o konieczności zwołania walnych zebrań członków wspomnianych cechów celem koniecznego ustosunkowania się do omawianych zagadnień.

Dalszą akcję prowadzić będą miejscowi rzemieślniczy wspólnie z Izbą Rzemieślniczą w Stanisławowie.

Zebranie odbyte, jest dowodem że sfery gospodarcze i reprezentanci miejscowych władz starają się wszelkiemi sposobami rozwiązać trudną sytuację życiową miejscowego rzemiosła.

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W TARGACH WSCHODNICH

Wschodnio-Małopolskie Izby Rzemieślnicze we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu powołały do życia specjalny Międzyizbowy Komitet organizacyjny Targów Rzemiosła na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. Prace Komitetu organizacyjnego zostały już rozpoczęte, przyczem Komitet oczekuje bardzo poważnego udziału rzemiosła. Na dział ten przeznaczony zostanie osobny pawilon w celu wykazania dorobku wschodnio-małopolskiego rzemiosła ze szczególnem uwzględnieniem tych artykułów; które mogłyby wchodzić w rachubę dla eksporterów.

Na Targach Wschodnich zostanie uruchomione specjalne Biuro Informacyjne dla rzemiosła.

Z ruchu wydawniczego

„Korespondencja Zawodowa"

Ukazała się „Teczka do korespondencji w Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych oraz kursach czeladniczych i mistrzowskich", opracowana i zestawiona przez St. Skowrona, nauczyciela Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu. Zawiera ona podkładki i wszelki materjał potrzebny do przeprowadzenia prawidłowej korespondencji przemysłowo-handlowej. Materjał naukowy podzielony jest na trzy kursy stosownie do ustroju Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych i dostosowany do przepisów ministerjalnych.

Przy pomocy kart instrukcyjnych dana jest uczącym się korespondencji zawodowej możność samodzielnego opracowania i nauczania się w sposób łatwy, załatwiania w przyszłości swojej korespondencji osobistej i warsztatowej. Wykładowcom natomiast ułatwia, zwłaszcza w klasach z różnemi zawodami, przeprowadzenie nauki korespondencji.

Cena całości wynosi zł. 3.50. Jednakże uczący się korespondencji zawodowej może każdy kurs zosobna nabyć za cenę zł. 1.25, czyli wydatek za całość może być rozłożony na 3 lata.

Do nabycia w Wojewódzkim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym w Poznaniu, Wały Bygmunta Augusta 15, pokój nr. 27-a (Dom Rzemieślniczy).

Skrzynka pocztowa

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Gospodarczego w Zduńskiej Woli.

W związku z postanowieniami ulgowemi, zawartemi w art. 8 p. 5 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym — brata właściciela warsztatu rzemieślniczego — nie zalicza się do członków rodziny, o których mowa w § 51 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14-go września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 770).

P. M. Glinka w Łomży.

O ile dwaj rzemieślnicy prowadzili warsztat rzemieślniczy, nie zatrudniając wogóle innych pracowników, i nabyli na rok 1934 świadectwo przemysłowe VIII kat. przemysłowej — opłacają z warsztatu podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu na rok 1934, niezależnie od tego, czy posiadali karty rzemieślnicze lub kart tych nie posiadali.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Rzemieślniczy samorząd gospodarczy a ustawa o ulgach w spłacie zaległości podatkowych

Związek Izb w tygodniku „Rzemiosło" Nr. 18 i 19/35 już zwrócił uwagę sfer rzemieślniczych na wysoce moralne rozporządzenie Pana Ministra Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. — Z uwagi na to, że o tem ważnem zarządzeniu mógł nie wiedzieć ogół samodzielnych rzemieślników. — Związek Izb zwróci łsię do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przedłużenie terminu wpłaty równowartości przypisanego płatnikowi w roku budżetowym 1934/35 podatku — zamiast 1 czerwca do 1 sierpnia *1935* r. Podajemy poniżej treść memorjału. Obecnie dowiadujemy się, że w dniach najbliższych Ministerstwo Skarbu wyda zarządzenie o przedłużeniu terminu do 15 lipca b. r. na indywidualne podania co do wpłaty równowartości podatku 10% zaległości.

Memorjał Związku Izb Rz. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych

Do Ministerstwa Skarbu

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. z r. 1935 Nr. 29, poz. 225) najwyraźniej zmierza do:

a) zlikwidowania zaległości podatkowych w sposób najbardziej dogodny dla płatników, którzy płacili lub płacić będą w najbliższym już czasie podatki terminowo,

b) wpojenia w płatników przekonania, że skończył się już okres tolerowania zaległości, przypadających od płatników niezawsze lojalnych w stosunku do Skarbu Państwa.

Wychodząc z tych założeń — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił uwagę Izb Rzemieślniczych oraz Stowarzyszeń i Cechów rzemieślniczych na powyższe wysoce moralne zarządzenie Pana Ministra Skarbu i nie ograniczając się do podania do wiadomości omawianego zarządzenia oraz wydanych okólników ministerjalnych tudzież swych komentarzy (Nr. 18 i 19 35 r. „Rzemiosła), informował o niem samodzielnych rzemieślników na licznych zjazdach delegatów rzemieślniczych.

Obecnie na zebraniach — delegaci organizacyj rzemieślniczych oraz Izba Rzemieślnicza w Warszawie zwracają uwagę, że zachodzą dość liczne wypadki nie wykorzystania przez sfery rzemieślnicze dobrodziejstw przytoczonego wyżej rozporządzenia Ministra Skarbu, a w szczególności wobec niedopełnienia warunków, wynikających z § 7 rozporządzenia, mianowicie — nieuiszczenia w terminie do dnia 1 czerwca 1935 r. sumy, stanowiącej równowartość przypisanego płatnikowi w roku budżetowym 1934 — 35 podatku.

Z uwagi na powyższe oraz mając na względzie, że w miarodajnym czasie Izby Rzemieślnicze zajęte były propagandą Pożyczki Inwestycyjnej, odsuwając na plan dalszy wszelkie inne sprawy, że samodzielny rzemieślnik, lojalnie uiszczający podatki nie zawsze mógłby być poinformowany o przysługujących mu ulgach w spłacie zaległości podatkowych, że jak to mieliśmy sposobność stwierdzić — na terenie np. Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, niema ani jednego płatnika — rzemieślnika jawnej złej woli — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. gorąco prosi Ministerstwo Skarbu o przesunięcie w stosunku do płatników-rzemieślników zakreślonego w § 7 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. — terminu zamiast 1 czerwca — **na dzień *1* sierpnia *1935* r. bądź generalnie bądź na indywidualne podania, złożone urzędom skarbowym.**

Związek Izb ma nadzieję, że powyższe przedstawienie sprawy znajdzie korzystne rozwiązanie na terenie Ministerstwa Skarbu, o czem zostaniemy powiadomieni.

Ulgi w ryczałtowym podatku przemysłowym na r. 1935

Ministerstwo Skarbu
Nr. D. V. 19426/4/35
Ulgi w zryczałtowanym podatku przemysłowym na r. 1935.

Warszawa, dn. 8.VI. 1935 r.

OKÓLNIK

Do
wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 716) upoważnia Urzędy Skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w roku 1935 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu.

Umorzenie części zryczałtowanego podatku za rok 1935 dokonają Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) z końcem grudnia 1935 r. (w terminie do dnia 31 grudnia 1935 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w 1935 r. obrotu.

Umorzenie może conajwyżej obejmować różnicę pomiędzy wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1935, a podatkiem przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ulgi z powyższego okólnika mogą być udzielane w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie **na indywidualne podania płatników, wnoszone najpóźniej do dnia *15* lipca *1935* r.**

W. Koszko.
Dyrektor Departamentu

Uwaga Związku Izb:
Indywidualne podania należy wnosić również i w wypadkach złożenia odwołania.

Memorjał Związku Izb Rz. w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na r. 1935

DO
MINISTERSTWA SKARBU.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 marca 1935 r. w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 89) nie wniosło większego uspokojenia wśród płatników, pociągniętych w roku 1935 do opłacania podatku w formie ryczałtu.

Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy, wypowiadając w swoim czasie swą opinję w powyższej sprawie, zwrócił uwagę na dwie najważniejsze okoliczności, które przemawiały przeciwko formie przyjęcia dotychczasowych podstaw dla wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935.

Przedewszystkiem podstawa wymiaru na rok 1935 sięga lat ubiegłych 1930 i 1931, w których to latach obroty warsztatów rzemieślniczych były znacznie większe od obrotów lat następnych, a w szczególności roku 1934; następnie, z chwilą wejścia w życie Ordynacji Podatkowej, która przewiduje oparcie wymiarów na materjale faktycznym zgodnie z prawdą materjalną, wymiar zryczałtowanego podatku na rok 1935 zasadniczo odbiega od podanych zasad i był w sprzeczności z założeniami, wypowiedzianemi przez P. Ministra Skarbu, a przytoczonemi w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 29 stycznia 1935 r. L. D. V. 3817/I/35 r. — To też przyznana na rok 1935 ulga, w postaci niepobierania 15% nadzwyczajnego dodatku do zryczałtowanego podatku, aczkolwiek w pewnej mierze wyrównała zastosowanie krzywdzących podstaw wymiaru, to jednak nie w tym rozmiarze i nie w tym stosunku, w jakim nastąpił spadek obrotów, np. w roku 1934 w porównaniu do lat 1930 i 1931.

Wskazane wyżej okoliczności wpłynęły na zwiększenie się ilości niezadowolonych płatników z wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935, co ze względów słuszności wymaga ograniczenia w licznych wypadkach sum wymierzonego podatku.

Z uwagi na powyższe okoliczności—Związek Izb Rzemieślniczych R. P. uprzejmie prosi Ministerstwo Skarbu o wydanie zarządzeń, zmierzających do złagodzenia wywołanych niesłusznemi wymiarami skutków, a mianowicie:

1) spowodowania jaknajrychlejszego rozpatrzenia przez urzędy skarbowe wniesionych odwołań, próśb i zażaleń;

2) ograniczenia podatku na rok 1935 do właściwych sum, które odpowiadałyby sumie obrotu z roku gospodarczego 1934;

3) aby zmniejszone sumy podatku miały zastosowanie tak do ubiegłej, pierwszej kwartalnej raty, jak również i do następnych rat kwartalnych: 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1935 r.

Nadto byłoby wskazane wydanie komunikatu, że zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu w obecnej formie wymierzony został po raz ostatni na rok 1935.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. ma nadzieję, że powyższe postulaty sfer rzemieślniczych zostaną przez Ministerstwo Skarbu uwzględnione i że o odnośnej decyzji zostanie Związek w swoim czasie poinformowany.

Uproszczone księgi handlowe

W poprzednich numerach „Rzemiosła", informując naszych czytelników o uproszczonych księgach handlowych, zwracaliśmy uwagę, że w najbliższym czasie miał nastąpić wymiar państwowego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1934.

Wymiar tego podatku już nastąpił. Otrzymujemy informacje, że w wielu wypadkach jest on krzywdzący, stąd powstają niezadowolenia, kierowane pod adresem urzędów skarbowych.

Czy w tych warunkach — rzemieślnik samodzielny, chcąc uzyskać sprawiedliwy wymiar podatku przemysłowego od obrotu lub dochodowego — nie powinien zaprowadzić uproszczonych ksiąg handlowych i czy ich prowadzenie nie leży w jego interesie?

Przypominamy więc, że w roku 1935 — uproszczone księgi handlowe mogą być zaprowadzone w ciągu całego roku 1935 — nawet w środku roku (np. od lipca 1935 r.) Izby Rzemieślnicze, a nadto Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie (Miodowa 14) oraz Związek Księgowych w Polsce (Złota 6) wraz z Oddziałami — prowadzą rachunkowość dla wielu warsztatów rzemieślniczych tudzież propagandę w kierunku jaknajliczniejszego zaprowadzenia księgowości przez sfery rzemieślnicze.

Cena oprawnego kompletu ksiąg wraz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) — zł. 5.50;

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) — zł. 7.—;

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 str.) — zł. 9.50.

Księgi uproszczone mogą zaświadczać Izby Rzemieślnicze, które za te czynności pobierają opłatę do wysokości zł. 2.—

O ile chodzi o stanowisko władz skarbowych w stosunku do uproszczonych ksiąg handlowych, prowadzonych przez rzemieślników, to powyższa sprawa znalazła zasadnicze rozstrzygnięcie w okólniku z dnia 29 stycznia 1935 r. LDV 3817/I/35, w którym Pan Minister Skarbu zajął zdecydowanie przychylne stanowisko i zalecił, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg, szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Młodzi idą

(c. d.)

U nas brak pomocy naukowych, laboratorjów, podręczników i wysoko kwalifikowanych sił nauczycielskich, a co najważniejsze niedostatecznie przygotowany pod względem wiedzy ogólnej element uczniowski, jeszcze przez długie lata będzie utrudniał pracę nad kształceniem i wychowywaniem młodzieży. Młodzież po całodziennej pracy w warsztacie nie jest w stanie w obecnych warunkach wieczorami uczyć się z pożądanym skutkiem. Jeżeli szkoła poznańska osiągnęła wyniki dodatnie swej pracy, to w pierwszym rzędzie zawdzięcza to dziennemu nauczaniu. Trzeba również pamiętać, że młody element, którym zasilane jest obecnie rzemiosło, nie jest tak doborowy pod względem ogólnej kultury i cech charakteru, jak to miało miejsce w dawnych latach, latach lepszej konjunktury dla rzemiosła, kiedy to warsztat pracy przechodził z ojca na syna i mistrz mógł poświęcić wiele czasu na metodyczne kształcenie i wychowanie swego przyszłego spadkobiercy. Cechy miały dawniej możność roztaczania istotnej opieki nad uczniem i w dziedzinie wychowania uzupełniały znakomicie wysiłki mistrza i domu rodzicielskiego, gdzie panowały wszechstronne dobre tradycje i wysoki kult dla rzemiosła i handlu.

Dziś życie gospodarcze w Polsce uległo wielu przeobrażeniom, niesprzyjającym kultywowaniu tej dobrej, serdecznej i ciepłej atmosfery, w którejby uczeń należycie się wychowywał. Ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają warsztaty do upraszczania pracy i tego gonienia za dochodowością przedsiębiorstwa, aby jako tako utrzymać się na powierzchni. Wpływ otaczającego młodzież świata zewnętrznego nie zawsze sprzyja rozwijaniu się w niej pożądanych cech charakteru i właściwemu ustosunkowaniu się do jej przyszłych zadań obywatelskich.

Jeżeli dodać do tego smutny fakt, że młody narybek, trafiający dziś do rzemiosła, rekrutuje się w olbrzymiej swej większości z młodzieży, która nie mając warunków materjalnych, a często i moralnych trafiła do rzemiosła, przemysłu lub handlu przypadkowo, bo gdzieindziej nie mogła znaleźć dla siebie miejsca, to widzimy, że szkoła dziś musi znacznie zwiększyć zakres swych wpływów wychowawczych, niż dawniej; że ta szkoła musi pójść w sukurs rzemiosłu, aby lepiej urobić tę młodzież, aby ją wyposażyć w takie walory duchowe, które mogłyby uczynić z niej istotnie wartościowy dla rzemiosła element. Szkoła musi wychować ucznia na pełnowartościowego obywatela, mogącego podołać tym rozlicznym i ciężkim zadaniom w walce o należne rzemiosłu stanowisko w Polsce, nie może zatem ograniczać swych zadań tylko do uzupełniania wiedzy zawodowej, a musi ona rozwinąć intensywną pracę wychowawczą, aby wypełnić rażące luki w ogólnej kulturze młodych adeptów rzemiosła. Rozległość i głębia zadań szkoły polskiej w obecnych warunkach jest niewspółmiernie większa, niż w innych krajach, mamy bowiem znacznie więcej do zrobienia w dziedzinie wychowania młodego pokolenia niż kraje, które nie przeszły przez 150-letnią niewolę. To też na odcinku pracy wychowawczej nad młodem rzemieślnictwem musimy zasiąg oddziaływania na tę dorastającą młodzież znacznie zwiększyć. Terenem tego oddziaływania jest w dużej mierze szkoła. Społeczeństwo rzemieślnicze obecne musi jeszcze przez długie lata ponosić ofiarę i ułatwiać szkole spełnienie jej wielkich i odpowiedzialnych zadań wobec historji. Szkoła z nauczaniem wieczorowem nie może u nas spełnić tak dobrze swych zadań, jak szkoła dzienna. Młodzież zmęczona całodzienną pracą, nie może z takim pożytkiem kształcić się, jak to ma miejsce w szkole, do której przychodzi wypoczęta, zdolna do pracy umysłowej.

Ambicją jedyną szkoły jest jak najlepiej przygotować rzemiosłu młodych i wartościowych rzemieślników, a Państwu aktywnych i twórczych obywateli. My, nauczyciele, stoimy na stanowisku, że tylko wykształcony i obywatelsko należycie nastawiony rzemieślnik może radykalnie współzawodniczyć z obcym konkurentem i że tylko zdrowy duchowo i fizycznie rzemieślnik będzie mógł udźwignąć na swych barach ten ogrom zadań, jakie odbierze w spadku od starszego pokolenia, które podjęło dziś tak skuteczną akcję w celu wydźwignięcia stanu średniego z grożącego mu zupełnego upadku. Państwo bez mocnego stanu średniego nie zdoła utrwalić swej potęgi ekonomicznej i młodzi muszą stanąć do apelu w tej pracy, dla dobra Państwa.

A więc w planie kształcenia i wychowania młodzieży rzemieślniczej muszą znaleźć się te czyniki oddziaływania, które są w stanie wyhodować w uczniu walory moralne najbardziej wartościowe, najwięcej podnoszące go do godności obywatela. Szkoła musi zaszczepić w swych wychowanków ambicję, zapał do pracy nad sobą celem zdobywania i asymilowania dorobku kultury polskiej; musi wyrobić w nich to poczucie współodpowiedzialności z innemi sferami w narodzie za przyszłe losy Państwa.

Starzy odejdą, a młodzi mają dalej prowadzić i utrwalać dzieło rozwoju potęgi Rzeczypospolitej. Trzeba tę młodzież wyposażyć we wszystko, co mamy w sobie najlepszego. Nie wolno dla małych spraw osobistych zaniedbać wielkiego dzieła, tworzenia z młodzieży tej siły moralnej i ekonomicznej Polski, jaką ma ona stać się dla Państwa. Nie wolno spełniać połowicznie ciążących na nas badań wychowawczych.

Do zobrazowania planu pracy w szkole poznańskiej może posłużyć poniższy wykres (Patrz str. 14)

Jak widać z wykresu, praca w szkole naszej, zresztą mniej lub więcej i w każdej szkole dokształcającej zawodowej idzie w 3-ch następujących kierunkach:

1. Zaszczepienia i pogłębienia ogólnej kultury w uczniu poprzez naukę języka polskiego, geografji, historji, religji i uprawiania lektury. W dziedzinie kultury fizycznej przez naukę higjeny, gimnastykę, sporty i gry na boiskach,

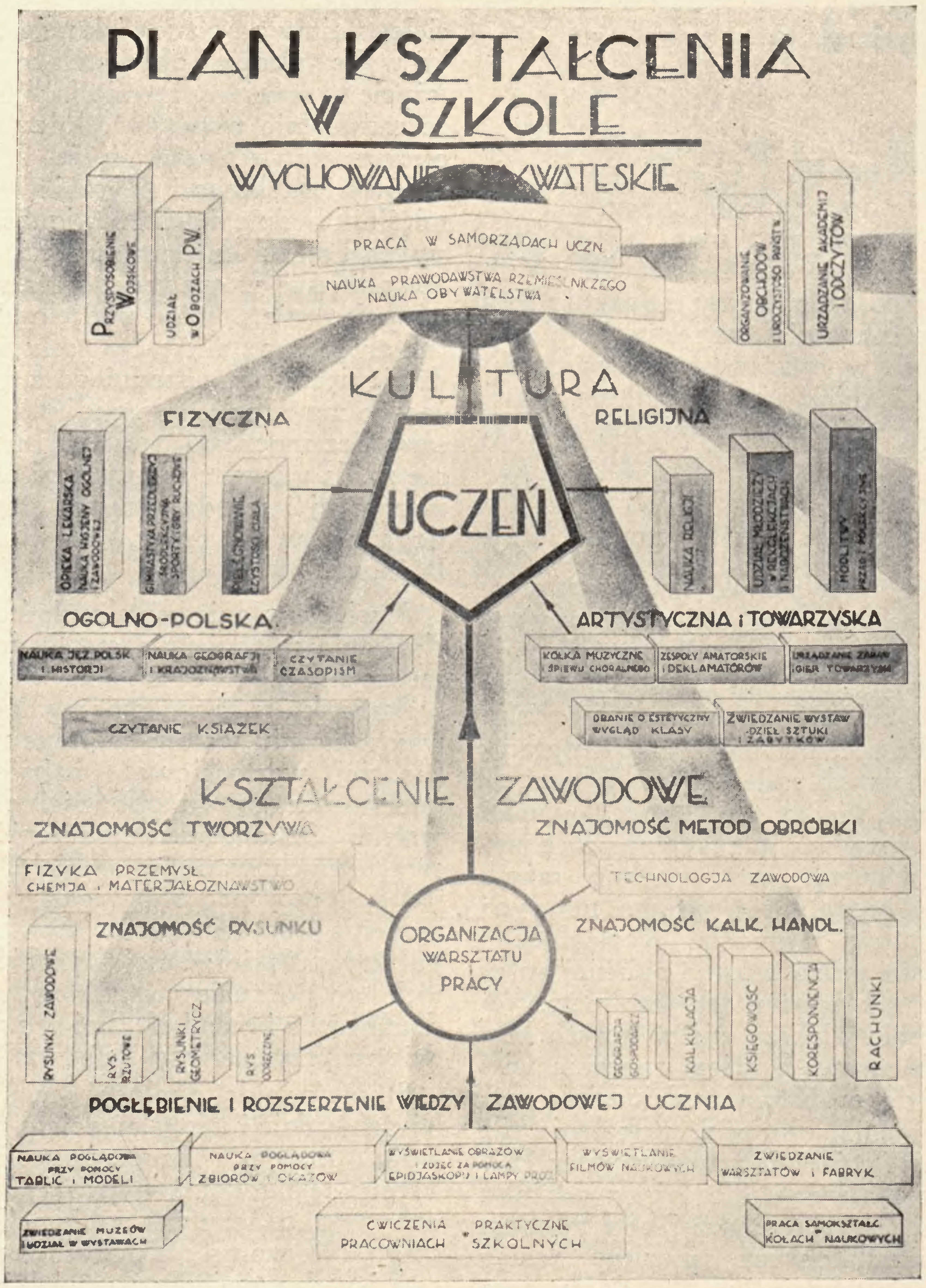
dbanie o czystość ciała, wreszcie roztoczenie nad młodzieżą opieki lekarskiej. Ogładę towarzyską i wyrobienie pewnego smaku artystycznego szkoła realizuje, tworząc zespoły amatorskie, zebrania i zabawy towarzyskie, orkiestrę, chór, wycieczki; dostarczając młodzieży w świetlicy dobre czasopisma, gry oraz wyzyskując do tego celu radjo. Młodzież wiąże się w koła i zespoły, dba o udekorowanie sal, czuwa nad porządkiem i stroną estetyczną wszelkich imprez urządzanych przez siebie.

2. Kształcenie zawodowe szkoła realizuje dając młodzieży podstawowe wiadomości z chemji, fizyki, materjałoznawstwa i na tych naukach podanych metodą poglądową, opiera dalszą naukę zawodu t. z. technologję zawodową w celu dokładnego zapoznania uczni, zarówno z tworzywem (materjałem surowem) jak i narzędziami pracy, oraz metodami obróbki. Nauka rysunku zawodowego i znajomość rachunków z księgowością, oraz kalkulacją uzupełniają naukę zawodu, a koroną tych nauk ma być umiejętność organizacji warsztatu i pracy warsztatowej. Do należytego przeprowadzenia nauczania zawodowego szkoła musi dysponować całą masą różnorodnych pomocy naukowych jak: tablice poglądowe, podręczniki, zbiory technologiczne, modele, przyrządy i materjały do nauczania fizyki i chemji, epidjaskop i aparat kinowy. Aby naukę upraktycznić i uczynić istotnie dostosowaną do potrzeb obecnych, należy uczniowi dać możność przerobienia szeregu ćwiczeń związanych z jego zawodem, w dobrze urządzonym warsztacie i pod kierunkiem fachowca.

Im więcej takich warsztatów-laboratorjów posiada do dyspozycji szkoła, tem nauczanie zawodu jest bardziej wartościowe. Niektóre szkoły w Polsce są stopniowo zaopatrywane w takie warsztaty przez cechy, czy korporacje przemysłowe, lub przez samorządy. Szkoła poznańska dysponuje narazie warsztatami blacharskiemi i korzysta z warsztatów stolarskich, istniejących przy tutejszej Państw. Szkole Rzem. - Przemysłowej.

3. Wychowanie obywatelskie przewija się złotą nicią przez wszystkie lata pobytu ucznia w szkole i przez wszystkie nieomal przedmioty, których się w szkole naucza. Wszelkie zabiegi nauczyciela w stosunku do młodzieży rzemieślniczej na terenie szkoły nacechowane są troską o wychowanie obywatela i pełnowartościowego człowieka.

(D. c. n.).



O stan zdrowia młodocianych rzemieślników

W komunikacie informacyjnym za miesiąc kwiecień Instytutu spraw społecznych znajdujemy nader ciekawe dane, dotyczące stanu zdrowotnego młodzieży rzemieślniczej w Niemczech. Spostrzeżenia poczynione w wielu wypadkach są słuszne i są tembardziej ciekawe, że mogą obrazować częściowo i u nas panujące stosunki w tej dziedzinie.

Ze względu na wagę zagadnienia podajemy poniżej w całej rozciągłości wspomniany komunikat.

Praca młodocianych uczniów rzemieślniczych jest zjawiskiem bardzo rozpowszechnionem. Nie pozostaje ona bez wpływu na kształtowanie się młodego pokolenia pracy.

Szczególnie niepokojąco przedstawia się wpływ pracy zawodowej na młodzież rzemieślniczą w okresie pokwitania. Moment ten w życiu młodych chłopców jest szczególnie niebezpieczny ze względu na podatność ich na działanie wszelkich czynników szkodliwych. Szkodliwości zawodowe w tym okresie, działają na młode organizmy bardzo silnie i łatwo utrwalają się na całe późniejsze życie.

Pierwszym widocznym wpływem pracy zawodowej jest zahamowanie rozwoju fizycznego młodocianych. Według przeprowadzonych niedawno badań przez prof. Schlesingera na kilkutysięcznej rzeczy młodocianych we Frankfurcie n/M., uczeń rzemieślniczy pozostaje w tyle o ¾ — 1½ roku w swym rozwoju fizycznym w porównaniu np. z uczniami gimnazjalnymi. Najsilniej (według profesora) upośledzony jest rozwój młodzieży w takich grupach zawodowych, jak fryzjerzy, krawcy, szewcy, w których warunki pracy pod względem zdrowotnym są bardzo niekorzystne.

Oprócz tego zachodzą pewne specyficzne zmiany, właściwe dla poszczególnych grup zawodowych. I tak np. młodzież kupiecka odznacza się nadmierną pobudliwością nerwową, krótkowzrocznością i zmianami w budowie kośćca i postawy; kelnerzy i fryzjerzy zapadają już za młodu na choroby nóg (stopa płaska) wskutek pracy stojącej; u uczniów piekarskich uderza bladość ciała. Pozatem u większości młodocianych stwierdza się ogólne zmiany, jak anemja, powiększenie gruczołów, wyczerpanie i t. p. Zdaniem prof. Schlesingera, należy je przypisać w dużym stopniu przepracowaniu i przemęczeniu uczniów rzemieślniczych. Wymagania, które się im stawia są naogół zbyt wysokie, organizacja zaś ich pracy, przerw i odpoczynku jest nie zawsze odpowiednia. Uczniowie ci są poprostu wyczerpani wczesną i zbyt ciężką dla nich pracą zawodową. Dla ogólnego stanu zdrowia młodzieży rzemieślniczej jest rzeczą charakterystyczną, że w dużym materjale, zbadanym przez prof. Schlesingera, zaledwie 25 — 30% chłopców nie wykazało żadnych anomalij ani zmian chorobowych.

Zły stan zdrowia młodocianych rzemieślników nie jest sprawą obojętną dla społeczeństwa, ze względu na ich późniejszą pracę i pożyteczność. Słusznie tedy prof. Schlesinger wysuwa żądanie, aby roztoczono troskliwą opiekę lekarską zarówno nad samymi młodocianymi, jak i nad warsztatami pracy, w których są zatrudnieni. Kto zatrudnia młodocianych i czerpie z ich pracy zyski — winien im zapewnić pewne minimum ochrony pod względem zdrowotnym warunków ich pracy.

Od Administracji

Zdarzają się wypadki, że P.P. abonenci wpłacają na konto „Rzemiosła“ w P. K. O. różne sumy, przeznaczone dla terenowych Izb Rzemieślniczych z tytułu należnych opłat za egzaminy, dyplomy i t. d. Wobec powyższego administracja wyjaśnia, że wspomniane wpłaty należy uskuteczniać bezpośrednio na konta P. K. O. odnośnych Izb, wpłacanie bowiem na konto „Rzemiosła“ niepotrzebnie komplikuje rozrachunek i znacznie opóźnia załatwienie sprawy, o którą chodzi wpłacającemu.

ADMINISTRACJA
TYG. „RZEMIOSŁO“.

Źródła zakupów wyrobów rzemieślniczych

ALBUMY

H. Zawistowski, tel. 509-08.
Krak. Przedmieście 40.

CUKIERNIE

Cukiernia Szwajcarska
K. Briesemajster — Zgoda 2.

DRUKARNIE

Tytus Talikowski, tel. 2-31-92
Warszawa, ul. Krochmalna 47.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY

Foto „Versal“ — Złota 23
Atelier fotografij nowoczesnych

Foto „Evaris“ — Chłodna 42,
tel. 6-17-03.

„Rubens“ Miodowa 1, tel. 215-89

„Em-pe-ge“ Marszałkowska 141.

FUTRA

Futra „Kamczatka“
poleca: lisy srebrne, niebieskie, kamczatskie, krzyżaki i inne.
Warszawa, Marszałkowska 137
Poznań, Br. Pierackiego 14.

GRAWERSKIE ZAKŁADY

Stanisław Lipczyński,
Grawer.
Warszawa, Marszałkowska 149,
telefon 2-04-84.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Stanisław Cichocki
Palta gotowe,
W-wa, Żórawia 28, tel. 9-07-17.

Józef Lenc
Moniuszki 12, tel. 2-58-01
Ubiory dziecięce i uczniowskie.

K. Maciak,
Kredytowa 10, tel. 2-79-77.

F. Krasnodębski
Smolna 27, tel. 5-08-27.

St. Korsak i Fr. Pałubski
Wierzbowa 9, tel. 286-12.

D. Akerman
Chmielna 36, tel. 5-85-83.

Garnitury pierwszorzędne
Bielskie na zamówienia 135 zł.
gotowe 80 zł., palta 60 zl.
J. Markowski, Wilcza 24a,
tel. 8-62-34
Były współpr. f. Herse i Uleniecki

MALARSTWO I SZYLDY

Edmund Przybytkowski
Nowy Świat 44, tel. 217-62.

OPRAWA OBRAZÓW

Pracownia ram, oprawa obrazów
Fr. Maszewski
Nowy Świat 61, tel. 2-27-25.

SZEWSTWO

Seweryn Święcki, tel. 8-05-76.
Magazyn obuwia — Krucza 46

ZEGARMISTRZOSTWO

W. Babczyńsk,i tel. 618-95,
Krak. Przedmieście 37.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Druk. „Współczesna“, Sp. z o. o., Szpitalna 10.